SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

CZASOPISMO DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH DZIELNICY ŚLĄSKIEJ

Wychodzi co miesiąc. — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy.** — Konto czek.: **P. K. O. Katowice 301 550.** — Tel. Nr. **613**

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ulica Ks. Damrotha 8, parter prawa

ROK VII ◈ KATOWICE · PAŹDZIERNIK 1928 ROKU ◈ NUMER 10

Karność jako podstawa organizacji i siły społeczeństwa, „Sokół" — szkołą karności.

Za parę miesięcy będziemy obchodzić radośnie i rozgłośnie dziesięciolecie odrodzonej państwowości polskiej...

Dziesięć długich lat minęło od daty, w której Polska, nękana wiekową niewolą, zniszczona, stratowana i krwią omyta, zwaliła przecież z siebie „kamień grobowy", by żyć i pracować jako naród wolny wśród wolnych... Niemałą dumą musi napawać nas w ową radosną rocznicę świadomość, że w ciągu tych lat kilku wykonano w Polsce ogrom pracy nad podźwignięciem się z rumowisk...

Odbudowano spalone miasta i sioła; naprawiono drogi, koleje i mosty; uruchomiono zrabowane fabryki i tak krok za krokiem szła i idzie organizacja wewnętrzna życia i pracy w Polsce...

Te dodatnie objawy niezawisłości politycznej nie powinny jednak zakrywać oczom naszym obrazu niektórych objawów ujemnych i wad naszego życia zbiorowego... Baczni obserwatorzy naszego życia nieraz mieli możność stwierdzić, że **jedną z największych naszych wad społecznych jest brak poczucia karności społecznej i zbyt wybujały niekiedy indywidualizm...**

Tymczasem karność, jak wiadomo, jest wielką cnotą obywatelską, bez której nie uda się ani organizacja społeczeństwa, ani tworzenie siły państwa... Poczucie karności społecznej wynikać winno ze zrozumienia charakteru życia zbiorowego. Gdzie jest zbiorowość, tam muszą być prawa rządzące nią tak, aby wynikiem tego rządzenia był w zbiorowości porządek... Posłuszeństwo jednostek tym prawom — to właśnie jest karność społeczna, to rozumienie swojego celu i interesu w interesie całości społeczeństwa...

Bezstronnie trzeba przyznać, że taką karność i takie zrozumienie roli jednostki w życiu zbiorowem opartem na karności obywateli, widzimy niedaleko, u naszych sąsiadów z Zachodu, którzy są niewątpliwie jednem z najkarniejszych społeczeństw świata...

O sobie nie możemy, niestety, jeszcze powiedzieć tego... Daleko nam do prawdziwej cnoty karności... Zarządzenia władzy interpretujemy i wykonujemy często opacznie i złośliwie; wielu z nas chce być krytykami wszystkich i wszystkiego, nie rozumiejąc, że niema, nie było i nie będzie na świecie takich ustaw, praw i urządzeń, któreby dogadzały wszystkim obywatelom; wielu jest takich, co nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć, że prawo, choćby najsurowsze, musi być święcie uszanowane, a to dla dobra ogółu dla zachowania w nim porządku i sprawności administracyjnej.

Awantury w sądach, w urzędach, w komisarjatach policji, czynny opór władzy i t. p. objawy są dowodami naszej niekarności społecznej...

Na tę wadę, na ten brak naszego życia zbiorowego winniśmy zwrócić baczną uwagę w następnem dziesięcioleciu niepodległości i więcej poświęcić pracy nad usunięciem ich z życia..

Obyśmy wszyscy doszli do przekonania, że **brak karności w społeczeństwie, to droga do bezładu, a nawet do upadku,** jak uczy historja rozbiorów Polski, a raczej ich przyczyn... Osiągnięcie wysokiego poziomu karności, jako niezbędnej podstawy i głównego warunku siły społeczeństwa — powinno stać się dla nas wielkim i powszechnie uznawanym celem.

W obronie karności społecznej winniśmy stawać zawsze i wszędzie, tembardziej, że licznie rozsiani w Polsce wysłańcy i otumanieni wyznawcy czerwonego Kremla **chcą za wszelką cenę osłabić tę karność i odporność społeczeństwa naszego...**

Uczenie poczucia karności jest dziełem skomplikowanym i powinno rozpoczynać się jeszcze w domu rodzicielskim; potem ma głos nadto szkoła... Wiele też dobrego mogą na tem polu zdziałać organizacje o charakterze ideowo-wychowawczym, do których należy „Sokół" ze swą przeszło półwiekową tradycją. Sokół opiera swą działalność właśnie na poczuciu dyscypliny i karności wśród swoich członków.

W gniazdach naszych winna być ściśle przestrzegana zasada karności organizacyjnej, poszanowania zarządzeń władz Dzielnicy, bo ta karność — to właśnie jest szkoła daleko ważniejszej potem karności społecznej... Szczególnie w drużynach młodzieży powinna być zwrócona uwaga na ważność i rozwój pierwiastka karności, gdyż tylko młodzież

wychowywana w duchu karności, uczona jej właściwego rozumienia, wyrasta na dzielnych i karnych obywateli.

Widzimy więc, że **i w nowej erze rozwoju form życia polskiego nie kończy się posłannictwo społeczne i rola „Sokoła“;** przeciwnie, organizacja nasza ma szerokie pole działania nie tylko w kierunku wyrabiania ciała, ale też kształcenia zalet obywatelskich swoich członków.

W kształceniu cnoty karności, bez której ciągle będziemy słabi wewnętrznie, „Sokół“ powinien wypełnić swe zadanie chętnie i gruntownie. I wierzymy, że je wypełni... **Marjan Sławiński.**

Do Bolesławów Grodu!

„Od Śląska powinien iść zew do całego społeczeństwa i rozgrzewać je, jak ten węgiel, który rozchodzi się po całej Polsce.“

Urywek ten jest zakończeniem mowy druha Dra Marjana Wolańczyka ze Lwowa, wygłoszonej na Akademji w czasie Zlotu Dzielnicy Śląskiej Zw. Sokołów Polskich dnia 30. czerwca br. w Królewskiej Hucie.

Jakie znaczenie ma ten ustęp dla Sokolstwa na Śląsku i jak go tłumaczyć sobie w związku ze Zlotem Wszechpolskim w Poznaniu? — oto pytania, któreby należało rozważyć, by w myśl rzuconego nam w powyższym ustępie rozkazu kroczyć naprzód.

W powyższych słowach mieści się rozkaz — rozkaz nie naczelnika, nie pojedyńczego druha, któremu przypadkowo na imię Wolańczyk, lecz jest to rozkaz członka „Sokoła-Macierzy“, który również z upoważnienia tego gniazda przybył na nasz Zlot i złożył nam życzenia i On działając imieniem tego Gniazda-Matki, dał nam rozkaz, przelał nam Władzę Matki, mamy iść na czele Sokolstwa i świecić przykładem, pracą, tą pracą mrówczą niezmordowaną, na której łamała się buta i złość prusacza, tą pracą, nieugiętą i hardą — jaką może tylko być dusza czysto polska — której nie zmienił ni bat ni więzienie pruskie.

Druhowie! Druhny! czy rozumiecie, czego żąda od nas Macierz-Sokoła! Mamy pełni sił i zahartowanej woli stanąć na czele Sokolstwa. Wielki to zaszczyt, lecz i wielkie obowiązki nakłada równocześnie na nas ten rozkaz. Mamy „iść“ na czele i rozgrzewać całe społeczeństwo polskie, jak ten węgiel, który znojnie wydobywamy, by zagrzewać, by zachęcać do pracy wspólnej na polu wychowania fizycznego i narodowego, by jak ten węgiel prawie w każdym domu rozgrzewa ciało ludzkie od zimna, tak my mamy rozgrzewać serca twarde i niewzruszone dla idei sokolej.

Czyśmy dorośli do tego czynu, czy podołamy nałożonym nam obowiązkom? — pokaże przyszłość, pokaże Zlot Wszechpolski w roku przyszłym.

Jak się na Zlot ten przygotujemy, w jakiej liczbie na nim staniemy, tak nas ogół Sokolstwa oceni i w ten sposób spełnimy pokładane w nas nadzieje.

Wiem, że jeśli zapytam się, czy złożone w nasze ręce przez delegata Sokoła-Macierzy przodownictwo w Sokole chcemy zatrzymać, otrzymam jednomyślną odpowiedź: tak! Co nam jednak czynić należy, by takowe utrzymać, by pokładanego w nas zaufania nie zawieść? — pracować! Pracować nad doskonaleniem samych siebie, by dorość do zleconego nam zadania. Pracować nad kształceniem drugich, by stworzyć liczne zastępy tęgich, wyrobionych i przygotowanych Sokolic i Sokołów.

W zastępach tych musi panować w pierwszej linji karność, wzajemna braterskość i szlachetna rywalizacja w sprawności fizycznej.

Jeśli taką masą ruszymy na podbój Sokolstwa i społeczeństwa, jeżeli takie zastępy wystawimy na Zlocie w Poznaniu, gdzie będzie przebijać karność, sprawność fizyczna i poszanowanie braterskie innych, gdzie będą przebijać w nas szlachetne przymioty ducha, wtenczas bądźmy pewni, że zdobędziemy miano przodowników w Sokole.

W jedności — siła, w sile — moc! Tak, w jedności siła, a tę jedność nam jeszcze wykuwać należy, chcąc sobie zdobyć siłę. Otóż tu ta praca ciągła i monotonna, zlać wszystko w jedno, wyrzucić precz od siebie różnice stanów, różnice dzielnicowe, stanąć musimy jak jeden mąż, ramię przy ramieniu, karnie pod jednym rozkazodawcą, podporządkowując mu się we wszystkiem.

W jedności jest siła tylko tam, gdzie jedność ta oparta jest na karności, zaś karność oparta musi być na głębokiem zrozumieniu idei — powiedział druh Wolańczyk w swej mowie — rozumieć trzeba karność. —

W Sokole uczymy się tej karności. Lecz słaba ona jeszcze, musimy ją wzmocnić, zaszczepić do krwi i kości naszych druhen i druhów. Jeżeli chcemy, by drugim przodować, by drugich prowadzić, jeżeli chcemy, by drudzy nas słuchali i nam się podporządkowali, a więc by byli karnymi, musimy bezwzględnie my pierwsi nauczyć się być karnymi, musimy dobrowolnie i ochoczo spełniać dawane nam rozkazy.

A ileż to nieraz ambicyj i ambicyjek podnieca nas do wypowiedzenia posłuszeństwa, do sprzeciwu przeciw danemu rozkazowi; ile nieraz pomruków i szemrań się słyszy przeciw swej zwierzchniej władzy? — Tak karny Sokół czynić nie powinien — nie wolno mu tak robić — taki Sokół wyłamuje się z pod rygoru karności, taki Sokół nie jest prawdziwym Sokołem.

Nie chciałbym, by o nas kiedykolwiek jako o niekarnych Sokołach mówiono. Dlatego nam sumiennie pracować nad samym sobą trzeba, trzeba wzbudzić tę silna wolę w sobie, którą niejednokrotnie zdumiewaliśmy katów pruskich, i tą silną wolą zaopatrzeni jak w pancerz, kroczyć naprzód w karnych, zwartych szykach.

A kiedy nas tak na Zlocie w Poznaniu zobaczą, zjednoczonych, w karnych szykach, ramię przy ramieniu, z bratnią swobodą, jednak silnych i w ćwiczeniach i na duchu i do wszystkich odnoszący się po bratersku, jednak z poszanowaniem wieku i stanowiska — wtenczas nie znajdzie się nikt w Sokolstwie, któryby nie wykrzyknął:

„Od Śląska idzie zew....“

Zontek.

Z Przewodnictwa Dzielnicy

Konferencja skarbników okręgowych. W niedzielę dnia 7. października o godz. 10 rano odbędzie się w Sekretarjacie dzielnicy w Katowicach, ul. Damrota 8 wspólna konferencja dhów skarbników okręgowych.

Na porządku obrad:

1) Sprawozdania skarbników ze stanu finansowego okręgów i gniazd.
2) Sprawa wkładek do Dzielnicy i Związku.
3) Sprawa podatku zlotowego.
4) Sprawa zbiórki na fundusz zlotowy.
5) Wolne głosy.

W Konferencji tej obowiązkowo muszą wziąć udział wszyscy skarbnicy okręgowi.

Koszta podróży zwraca się.

Z Naczelnictwa Dzielnicy

Instruktorzy techniczni.

W myśl polecenia Zarządu Dzielnicy z dnia 7. maja b. r. Przewodnictwo Dzielnicy uchwałą z dnia 20. czerwca br. zatwierdziło na instruktorów w dzielnicy dhów Jerzego Króla z Brzezin, Naczelnika I. Okręgu oraz dh Eberharda Bartniczka, naczelnika gniazda z Orzesza.

Czynności swe rozpoczęli druhowie instruktorzy od września br. na czas do czerwca 1929 r.

Instruktorom powyższym przydzielono: dhowi Królowi gniazda w okręgach I, II, IV, V, XII i XIII, zaś dhowi Bartniczkowi gniazda w okręgach VI, VII, VIII, IX i XI.

Wskazówki.

1) Druhowie Instruktorzy obowiązani są przeprowadzać w gniazdach, lub okręgach ćwiczenia gimnastyczne, wchodzące w zakres „gimnastyki wychowawczej“ jak również ćwiczenia przeznaczone na zlot do Poznania w r. 1929.

2) Celem podniesienia stanu ćwiczebnego po gniazdach i okręgach i celem przygotowania tak gniazd jak i okręgów do Zlotu w Poznaniu obowiązani są dhowie Instruktorzy do przeprowadzenia w miesiącach kwietniu i maju r. 1929 prób okręgowych lub zlotów okręgowych, zależnie od decyzji Zarządów Okręgów. Na próbach, względnie zlotach okręgowych muszą być przeprowadzone a) ćwiczenia wolne druhów, b) druhiń, c) ćwiczenia odrębne. O terminie prób, względnie zlotów powiadamia Naczelnictwo Dzielnicy.

3) O ile które gniazdo będzie na tyle silne, że będzie mogło urządzić w swojem gnieździe występ gimnastyczny, zobowiązani są druhowie Instruktorzy do przeprowadzenia w miesiącach zimowych wieczorku gimnastycznego w gnieździe, na którym obowiązkowo, prócz innych ćwiczeń popisowych musi być przeprowadzona lekcja metodyczna popisowo-wzorowa.

4) Oprócz instrukcji, udzielanych w dziale „gimnastyki wychowawczej“ zobowiązani są druhowie Instruktorzy poza lekcjami omawiać z druhami i druhnami historję sokolą i organizację Związku Sokolstwa polskiego.

5) Instruktorzy obowiązani są przynajmniej raz w tygodniu i każdej niedzieli — lub dwa razy w tygodniu z wyjątkiem niedzieli, zależne to będzie od warunków poszczególnych gniazd w danym okręgu, objeżdżać gniazda, względnie okręgi.

Poleca się zatem dhom Naczelnikom okręgowym, by służyli danemu dhowi instruktorowi pomocą w wykonywaniu jego służby i by zarządzone zlecenia ściśle wykonywali i przestrzegali.

Naczelnictwom okręgów — z wyjątkiem okręgu III i X, które są wyłączone z pod opieki instruktorów nie wolno odtąd urządzać żadnych imprez bez wiedzy danego instruktora.

O posiedzeniach Wydziału technicznego winne Naczelnictwa okręgowe uwiadamiać swego instruktora, który ma prawo być obecnym na posiedzeniu z głosem doradczym.

Dzielnicowy kurs końcowy.

W myśl uchwały Dzielnicowego Wydziału Technicznego z dnia 26. sierpnia br. a zatwierdzonej przez Przewodnictwo Dzielnicy dnia 5. września br. „kurs gimnastyczny końcowy“ w ilości 125 godzin rozpocznie się w pierwszą niedzielę października t. j. 7. 10. br. o godz. 8 rano w Siemianowicach. Zbiórka ul. Stabika koło kościoła.

Na kurs ten będą dopuszczeni sokoli:

1. którzy ukończyli kurs początkowy w roku bieżącym w Wiśle-Malince;
2. którzy mają jakikolwiek kurs dzielnicowy lub okręgowy;
3. którzy będą mieli zaświadczenie od naczelnika okręgowego, że odpowiadają w zupełności warunkom kursu.

Przy zgłoszeniu na miejscu należy zaświadczenie oddać kierownikowi kursu.

Ćwiczenia odbywać się będą w Siemianowicach, każdej niedzieli od godz 8-mej rano do 14-tej w południe. Strój ćwiczebny obowiązkowy.

Koszta przyjazdu pokrywa dany Okręg gniazdo lub sam uczestnik kursu.

Ćwiczenia odrębne dla Sokolic na Zlot Wszechpolski.

W myśl uchwały Wydziału Technicznego z dn. 26. sierpnia br., mają dhowie Naczelnicy Okręgowi względnie członkowie W. T. w terminie do 15. października br. przedłożyć po kilka obrazów ćwiczeń rytmiczno-plastycznych dla Sokolic na Zlot Wszechpolski w roku 1929.

Przypomina się niniejszem członkom W. T. Dz. powyższy termin.

Warunki układu ćwiczeń są następujące:

1. Ma być pięć obrazów, składających się każdy oddzielnie z ośmiu elementów ruchów rytmicznych.
2. Ósmy element jako plastyka (wytrzymanie), co winno odpowiadać taktom przy budowaniu piramid druhów.

3. Obraz trzeba traktować w całości jako grupę złożoną z pięciu druhen.
4. Projektodawca nie potrzebuje ułożyć pięciu obrazów, wystarczy również tylko jeden.
5. Przy układzie kilku obrazów powinna być widoczną różnica między jednym a drugim układem.

Sprawozdanie z odbytych zawodów dzielnicowych.

a) **Zawody w dziesięcioboju olimpijskim.** Powyższe zawody odbyły się w myśl przepisów P. Z. L. A. w dniach 1. i 2. września b. r. na Stadjonie w Król. Hucie.

Do tych zawodów zgłosiło 9 okręgów z 21 gniazd 46 zawodników: stanęło jednak tylko z 8 okręgów reprezentując 17 gniazd 30 druhów. Dziesięciobój ukończyło 17 druhów przynależnych do 12 gniazd z 6 okręgów.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

1. Kłapczyk Józef, Żory, Okr. XI, uzyskał 4509,85 pkt., zdobywając 1-sze miejsce.
2. Żyłka Alojzy, Król. Huta, Okr. III, uzyskał 4409,03 pkt., zdobywając drugie miejsce.
3. Rak Herb., Chwałowice, Okr. VIII, uzyskał 4243,93 p., zdobywając trzecie miejsce.
4. Kubisz Herb., Katowice II, Okr. II — 4047,99 pkt.
5. Koczurek Alojzy, Bogucice. Okr. II — 3712,78 p.
6. Zonek Piotr, Żory, Okr. XI, — 3664,36 pkt.
7. Kasprzak Zygm., Brynów, Okr. II — 3492,78 p.
8. Kaptur Józef, Bogucice, Okr. II — 3357,66 pkt.
9. Kubisz Robert, Katowice II, Okr. II — 3195,57 p.
10. Herok Jan, Katowice II, Okr. II — 3138,93 pkt.
11. Saternus Alfons, Katowice I, Okr. II — 3024,25 p.
12. Michalski Rysz., Krywałd, Okr. VIII — 2862,69 p.
13. Polowy Paweł, Brynów, Okr. II, — 2548,90 pkt.
14. Kurzeja Bernard, Bogucice. Okr. II — 2148,58 p.
15. Ruda Paweł, Katowice II, Okr. II — 2134,73 pkt.
16. Wieczorek Paweł, Mikołów, Okr. VII — 1903,17.
17. Król Wincenty, Brzeziny, Okr. I — 1095,60 pkt.

Z indywidualnych wyników w poszczególnych konkurencjach najlepsze czasy uzyskali:
w biegu na 100 m — 12⁴/₅ sek. Herok Jan, Koczurek Alojzy, Wodarczyk Antoni, Zonek Piotr;
w biegu na 400 m — 60 sek. Zonek Piotr;
w biegu na 1500 m — 4,34²/₅ sek. Żyłka Alojzy;
w biegu na 110 m przez płotki — 20 sek. Kubisz Herbert i Słota Czesław;
w skoku w dal — 5,90 — Rak Herbert;
w skoku w wyż — 1,57 m — Kasprzak Zygmunt;
w skoku o tyczce — 3,14 m — Kłapczyk Józef;
w pchnięciu kulą — 10,31 m Węglarczyk Antoni;

Dzielnicowy kurs początkowy w Wiśle-



1) Po lustracji kursu przez prezesa dziel. Dha Dreyzę z wiceprezes. dhem Koźlikiem.



2) Uczestnicy Kursu z kierownikiem, dhem Alfredem Hamburgerem i instruktorami dhami Henrykiem Boryczką, Janem Madejem i Bronisławem Hamburgerem.

Malince w dniach od 8—12 lipca 1928.



3) W czasie zaprawy lekkoatletycznej. Dh Bronisław Hamburger instruktor, demonstruje rzut oszczepem.



4) W czasie wykładów na wolnem powietrzu. Dh. Jan Madej instruktor wykłada historję Sokolstwa.

3. Błaszczykówna Janina, Brynów, Okr. II — 1862,39 pkt.;
4. Wielgusówna Adolfina, Bielsko, Okr. X — 1721,79 pkt.;
5. Imielańka Hildegarda, Brynów, Okr. X — 1597,03 pkt.;
6. Mozgalówna Berta, Świętochłowice, — Okr. III — 1459,94;
7. Żarangowska Anna, Załęże, Okr. II — 1455,98 pkt.;
8. Wernerówna Aniela, Mikołów, Okr. VII — 1215,39 pkt.;
9. Porembska Elżbieta, Bogucice, Okr. II — 1149,77 pkt.;
10. Janeczko Walerja, Bogucice, Okr. II — 1102,12 pkt.;
11. Majowska Marta, Brynów, Okr. II — 1092,83 pkt.;
12. Kotyrbianka Łucja, Brynów, Okr. II — 1058,30 pkt.;
13. Tusińska Helena, Szopienice, Okręg VI — 843,54 pkt.;
14. Kostecka Anna, — Bielsko, Okr. X — 814,48 pkt.;
15. Zonkówna Klara, Żory, Okr. XI — 731,76 pkt.;
16. Wilczkówna Hilda, Mikołów, Okr. VII — 717,39 pkt.;
17. Wiechulanka Wanda, Katowice II, Okr. II — 418,97;
18. Orszulikówna Helena, Żory, Okr. XI — 407,59 pkt.

Najlepsze wyczyny w poszczególnych konkurencjach uzyskały: bieg 60 m — 8 4/5 sek. Roszczykówna Matylda;

w rzucie oszczepem — 44,30 m Kubisz Herbert;
w rzucie dyskiem — 30,66 m Kłapczyk Józef.

b. Pięciobój olimpijski dla kobiet. W dniu 2. września br. odbyły się dla Sokolic zawody w pięcioboju. Do powyższych zawodów zgłosiło 7 okręgów z 12 gniazd 33 sokolice. W dniu zawodów stanęło 27 Sokolic z 10 gniazd reprezentujących 6 kręgów. Ukończyło pięciobój 19 Sokolic z 10 gniazd na 6 okręgów.

Poszczególne wyniki są następujące:
1. Roszczykówna Matylda, Król. Huta, Okr. III — 2243,58 punktów;
2. Mencnerówna Otylja, Załęże, Okr. II — 2210,46;

bieg 200 m — 29 1/5 sek. Roszczykówna Matylda;
skok w dal — 4,72 m Mencnerówna Otylja;
rzut oszczepem — 20,21 m Błaszczykówna Janina;
rzut dyskiem — 25,11 m Błaszczykówna Janina.

c) Zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Okręgów dla druhów odbyły się w dniu 9. września br. w Król. Hucie na Stadjonie. Do powyższych zawodów zgłosiło 12 okręgów z 36 gniazd 128 druhów; w dniu zawodów stanęło z 10 okręgów 28 gniazd 81 druhów.

Zawody powyższe obejmowały następujące konkurencje: biegi na 100 m, 400 m, 1500 m, rozstawny 4 × 100 i 110 m przez płotki; skoki: w wyż,

w dal, o tyczce i trójskok; rzuty: oszczepem, dyskiem, młotem i pchnięcie kulą. Do każdej konkurencji stawić miał każdy okręg po 2 zawodników.

W ogólnej klasyfikacji uzyskały okręgi następujące miejsca:
Okręg II (Katowicki) 422 pkt, 1. miejsce, zarazem Mistrzostwo na rok 1928.
Okręg III (Król.-Hucki) 392 punkty, 2. miejsce.
Okręg XIII (Rudzki) 352 punkty, 3. miejsce.
Okręg XII (Siemianowicki) 298 punkt., 4. miejsce.
Okręg VI (Mysłowicki) 256 punkt., 5. miejsce.
Okręg VII (Mikołowski) 255 punkt., 6. miejsce.
Okręg XI (Żorski) 231 punkt., 7. miejsce.
Okręg VIII (Rybnicki) 194 punkty, 8. miejsce.
Okręg IX (Wodzisławski) 186 punkt., 9. miejsce.
Okręg IV (Tarnogórski) 52 punkty, 10. miejsce (stawał tylko jeden druh).

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskali:
Bieg 100 m — 12 i 1/5 sek. Herok Jan Katowice II,
Bieg 400 m — 56 i 1/5 sek. Żyłka Alojzy, Król. Huta,
Bieg 1500 m — 4 min. 30 i 1/5 sek. Żyłka Alojzy, Król. Huta,
Bieg 4 × 100 m — 49 sek. drużyna Okręgu II.
Bieg 110 m przez płotki — 19 i 3/5 sek. Słota Czesław, Załęże,
Skok w wyż — 1,56 m Żyłka, Kasprzak, Kapturm, Pitra Piotr.
Skok w dal — 5,84 m Pitra Piotr, Zgoda,
Skok o tyczce — 3,20 m, Kłapczyk Józef, Żory, Pitra Piotr, Zgoda.
Trójskok — 11,24 m Pawełek Roman, Ruda,
Rzut dyskiem — 27,12 m Kubisz Herbert, Katowice II,
Rzut oszczepem 46,05 m Kubisz Herb., Katowice II
Rzut młotem — 22,10 m Węglarczyk Antoni, Siemianowice,
Pchnięcie kulą — 11,26 m Węglarczyk Antoni, Siemianowice.

d) Zawody lekkoatlet. o Mistrzostwo Okręgów dla Sokolic, odbyły się również w dniu 9. września br. w Król. Hucie na Stadjonie. Zawody te obejmowały 9 konkurencyj, a to: Biegi: 60 m, 100 m, 1000 m, rozstawny 4×75 m, skoki: w wyż, wdal, rzuty: oszczepem i dyskiem oraz pchnięcie kulą.

Do powyższych zawodów zgłosiło 8 okręgów z 15 gniazd, 58 Sokolic.

W dniu zawodów stanęło 7 okręgów z 14 gniazd, 40 Sokolic.

Do każdej konkurencji miał stawić każdy okręg po 2 zawodniczki.

W ogólnej klasyfikacji uzyskały Okręgi następujące miejsca:
Okręg II uzyskał 206 punktów, 1. miejsce i Mistrzostwo na rok 1928.
Okręg III uzyskał 184 punkty, 2. miejsce.
Okręg X uzyskał 148 punktów 3. miejsce.
Okręg XII uzyskał 135 punktów, 4. miejsce.
Okręg VII uzyskał 122 punkty, 5. miejsce.
Okręg VI uzyskał 90 punktów, 6. miejsce.

Poszczególne wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:
Bieg 60 m — 8 i 3/5 sek. Roszczykówna Matylda, Król. Huta.
Bieg 100 m — 14 sek. Roszczykówna Matylda, Król. Huta.
Bieg 1000 m — 3 m. 39 i 2/5 sek. Świerszczyna, Chropaczów.
Bieg 4×75 m — 43 i 4/5 sek. drużyna Okr. II.
Skok w wyż — 1.28 m. Krzyżowska Brynów, Mozgałówna, Świętochłowice i Wernerówna Mikołów.
Skok w dal — 4.35 m. Roszczykówna Król. Huta.
Rzut dyskiem — 24.89 m. Błaszczykówna Brynów.
Rzut oszczepem — 21,59 m. Wielgusówna Bielsko.
Pchnięcie kulą — 7,90 m. Mozgołówna, Świętochłowice.

e) Gra w Koszykówkę o Mistrzostwo w Dzielnicy, odbyła się również w powyższym terminie. Do powyższej zgłosiło 8 okręgów swe drużyny, stanęło jedn. 6 drużyn z 6 Okręgów. — Rozgrywka odbywała się w sposób olimpijski, a Mistrzem Dzielnicy została drużyna Okręgu II. — Wobec jednak zgłoszonego protestu przez Okręg X, rozgrywka finałowa została unieważniona i odbędzie się takowa w dniu 7. października między drużynami okręgów II i X. — O wyniku powiadomi się Naczelnictwo Związku.

f) Zawody w pływaniu, które odroczono z 29. VI. na 9. 9. nie mogły się odbyć, ponieważ Zarząd Stadjonu wpuścił do pływalni tyle gości, że w tych warunkach zawody w pływaniu odbyć się nie mogły.

Posiedzenie Wydziału technicznego dnia 26. sierpnia br. Obecni dhowie: Naczelnik Hamburger, Boryczka, Zontek, Król, Chrószcz, Szydło, Musioł, Bobkiewicz, Mazur, Marczok, Sikora, Madej, Wieczorek, Poloczek,Krajczyk Ignacy, Habryka, Gola, Dewor, Hamburger Bronisław, jako goście Urbańczyk, Messner, Dymek, Rozsypoł. Nieobecność usprawiedliwił Wesoły i Kłosok, nieusprawiedliwił Szymoński.

Przyjęto do wiadomości:

1) Protokół z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie ze Zlotu dzielnicowego i zawodów, które złożył dh Naczelnik.
3) Sprawozdanie z początkowego kursu w Wiśle-Malince.
4) Sprawozdanie okręgu XIII z lustracji technicznej gniazd.
5) Sprawozdanie okręgu XIII z zawodów okręgowych.

Uchwalono:

6) Na zawody w dniach 1., 2. i 9. września br. podział sędziów i prac technicznych.
7) Kurs końcowy odbyć w czasie od pierwszej niedzieli października w Siemianowicach. Kurs będzie odbywał się raz w tygodniu w niedzielę od godz. 8—14.
8) Na Zlot Związkowy jako ćwiczenia odrębne przyjęto przedłożony projekt budowania piramid przez druhów, oraz ćwiczenia rytmiczno-plastyczne dla druhen, które będą równocześnie wykonywane w takt muzyki. Projekty ćwiczeń dla Sokolic przedłożą naczelnicy okręgowi. Wybór projektu poczyni komisja, w której skład powołano dhów: Boryczkę, Króla i Szydłę. — Termin przedkładania projektów wyznaczono do 15. października br.
9) Celem pobudzenia starszych druhów do ćwiczeń fizycznych uchwalono odbyć w roku 1929 próbę sprawności fizycznej dla druhów od 35 roku życia w górę, przyjęto przedłożony projekt w ogólności, zaś szczegółowy program polecono opracować Naczelnictwu.

10) Komunikat Komitetu W. F. i P. W. na powiat Katowice podano do wiadomości zainteresowanym naczelnikom okręgowym z tem, by zachęcili gniazda do wzięcia udziału.

Posiedzenie Naczelnictwa Dzielnicy 14. września br. Obecni druhowie: Naczelnik Hamburger, Wesoły, Król i Zontek. Jako goście Świtała i Szydło. Usprawiedliwił nieobecność druh Boryczka.

Naczelnictwo rozpatrywało protest okręgu X. przeciw finałowej rozgrywce w koszykówkę o mistrzostwo, w dniu 9. zawodów 9. 9. br., a złożony na piśmie przez Naczelnika Okręgu X. bezpośrednio po rozgrywce na ręce sekretarza zawodów. — Naczelnictwo nie wchodząc w meritum protestu, uznało takowy za ważny, i rozgrywkę finałową drużyn okręgu X. i II. unieważniło, a to ze względów formalnych.

Ponowną rozgrywkę ustalono na dzień 7. października br. o godz. 16.30 w Dziedzicach na boisku sokolem. Sędzia pozostaje ten sam.

Z życia „Sokoła" w Gniazdach

Wycieczka Sokoła Katowice 1 na zlot okręgowy i Kongres Eucharystyczny do Częstochowy.

Nareszcie nadszedł upragniony dzień 9 września 1928 r. Pociągiem o godzinie 4. 30 rano wyjeżdżamy z Katowic do Częstochowy, wszyscy w strojach sokolich z werwą i ochotą. Pociąg mknie szybko, a na przystankach wsiada coraz większa ilość osób, których wagony nie mogą już pomieścić. — Dzień piękny i ciepły, a nawet upalny.

Częstochowa!!! Odezwały się głosy podróżnych, spieszących wysiadać, aby jaknajprędzej zobaczyć to historyczne i cudami słynące miejsce. Na peronie wita nas gromkim „Czołem" sympatyczny Druh Gospodarz okręgu i prowadzi przed dworzec, gdzie wraz z innymi przybyłymi i orkiestrą ustawiamy się do pochodu, by przy dźwiękach marsza „Sokołów" podążyć na zbiórkę do ćwiczni. — Pada komenda „Stój", a po szybkiem przyłączeniu się oczekujących przed ćwicznią druhiń i druhów okręgu Częstochowskiego pada znów komenda „baczność prawo patrz" następuje raport i przy dźwiękach orkiestry odmarsz na Jasną Górę, aby stamtąd z półmiljonową rzeszą wiernego polskiego ludu przybyłego na zjazd Eucharystyczny ruszyć pochodem do Katedry.

Idzie procesja, orkiestry grają, lud śpiewa i setki księży, zaś środkiem majestatycznie kroczą Książęta Kościoła, a pod baldachimem, niesionym między innemi przez naszego wiceprezesa, nasz rodak J. E. Ks. Prymas Hlond. Po nabożeństwie w Katedrze i złożeniu przez naszą delegację J. E. Ks. Biskupowi Kubinie jako członkowi honorowemu naszego gniazda wyrazów synowskiego przywiązania i pozdrowienia sokolego zwiedziliśmy Jasną Górę i u stóp ołtarza Królowej Korony Polskiej wznieśliśmy modły za pomyślność Ojczyzny.

Z otuchą w sercach i pokrzepieni na duchu wróciliśmy nocą do Katowic, a odniesione miłe wrażenia pozostaną na zawsze w pamięci uczestników wycieczki. **Uczestnik.**

Po Olimpjadzie w Amsterdamie.

W poprzednim numerze umieszczono tylko krótką notatkę o sukcesie Sokolstwa Polskiego na Olimpjadzie w Amsterdamie. Obecnie przytaczamy korespondencję p. kap. Barana, umieszczoną w „Kurjerze Poznańskim" z 14. sierpnia br. pod tytułem

„Wspaniałe triumfy Sokołów.

Pokazu naszej drużyny gimnastycznej byliśmy pewni, boć przecież triumf w Asti nie mógł być dziełem przypadku, a jak wiadomo, w silnej tej konkurencji Sokoli nasi zdobyli pierwsze miejsce. Obecnie pod tym samym kierunkiem doskonałego instruktora i zarazem naczelnika Związku Sokołów, p. Fazanowicza, drużyna przeszła twarde przygotowanie na kursie olimpijskim w dobrach hr. Zamoyskiego. Szesnastka ta znajdowała się więc w świetnej kondycji, co widać już było przy ukazaniu się na arenie stadjonu. Doskonale dobrani, smukli, równomiernie opaleni, w estetycznych kostjumach, poprzedzani przez polską chorągiew, ze śpiewem wkroczyli na bieżnię olimpijską. Powitano ich hucznemi brawami i żywiołowym wprost porywem sympatji.

Rozpoczęli ćwiczenia wolnemi, wybranemi lub wzorowanemi na Buckhu, wykonywując je naprawdę wspaniale. „Tres bien", „tres belle" — słychać stałe określenie wśród fachowej komisji sędziowskiej, obok której miałem swe miejsce. A publiczność podziwia skończone zgranie ćwiczących, wzorowe nieraz wykończenie i ciekawy program o oryginalnym, choć wzorowanym zespole. Brawa rosną za każdym pokazem i śmiało można powiedzieć, że publiczność jest istotnie zachwycona.

Bardzo żałujemy, że pokaz ten nie mógł się odbyć przy 30.000 widzów, jak to bywało na lekkiej atletyce, a jeszcze więcej, że tu, niestety, nie stajemy w roli zawodników, lecz jedynie dla pokazu. A nad nasz naprawdę nie było lepszego! Pewne usterki w skokach, powodowane obcymi przyrządami, zwłaszcza odskocznią, różną od naszych i może zbyt przydługa gra palanta w lekcji nie wpłynęły ujemnie na całość, która istotnie zachwyciła widzów.

To też, gdy drużyna wśród śpiewu „Nie masz to wiary" opuszczała stadjon, nie było nikogo, kto nie żegnałby jej żywiołowymi oklaskami. Wiele obcych zespołów powstawało ze swych miejsc i wiwatowało na cześć Polaków. Sukces był stuprocentowy i Sokół może nie żałować wydanego na ten cel grosza!

A gdy później, utartym zwyczajem „Ceremonie protocolaire" ogłoszono zwycięzców w różnych działach gimnastyki przyrządowej, żal było, że nasza drużyna znalazła się tylko w dziale pokazów. Uważam jednak, że po solidnem, choćby krótkiem przygotowaniu, moglibyśmy wziąć udział i w gimnastyce przyrządowej. Możliwe, że nie dorównalibyśmy Szwajcarom, Czechom, Francuzom i kilku

innym, indywidualnym zwycięzcom, ale bylibyśmy niezbyt daleko od nich. Na przyszłe igrzyska i tu nie może nas brakować, gdyż w gimnastyce nie jest u nas wcale tak źle, jak sami sądzimy."

Przewodnictwo Związku otrzymało od Polskiego Komitetu Olimpijskiego list, którego treść powtarzamy za organem Związku nr. 18.

L. 2524/28. Warszawa, dnia 1 września 1928.

Do

Naczelnictwa Związku Towarzystw Gimn. „Sokół"
w miejscu.

Polski Komitet Olimpijski pozwala sobie niniejszem wyrazić głębokie uznanie Naczelnictwu Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" za wysłanie na Igrzyska IX-tej Olimpjady w Amsterdamie zespołu gimnastycznego, którego demonstracja wywarła wielkie wrażenie na wszystkich, ze względu na dzielną postawę i doskonałe opanowanie ćwiczeń przez wszystkich uczestników grupy.

Wyrażając żal, że grupa kobieca, któraby niezawodnie uzyskała piękny sukces, nie mogła stawać do zawodów i wierząc, że za cztery lata dzięki Sokołom, sztandar Polski zawiśnie na maszcie olimpijskim, Polski Komitet Olimpijski równocześnie uważa za swój obowiązek podkreślić wzorową dyscyplinę i wzoroze zachowanie się całej grupy podczas pobytu w Amsterdamie.

Z wyrazami głębokiego poważania

W. Junosza-Dąbrowski. W. Sikorski.

Rozmaitości.

Stosunki w Brazylji.

Dzięki jednemu z naszych druhów — Mazurkowi, nauczycielowi, — którego swego czasu Ministerstwo Wyzn. Rel. i O. P. wysłało do Brazylji, nawiązaliśmy bliższe stosunki z tamtejszem Sokolstwem.

Jak z korespondencji wynika, w Brazylji jest już kilka polskich gniazd sokolich, niejedno z nich zaś — jak w Porto Alegro, istnieje 15 lat — ma już znaczną historję za sobą.

Niestety, tak jak wszędzie, czy to pod zaborami, czy też na obczyźnie, chcą nas wynarodowić. Tak samo i działo się dotąd w Brazylji. Wszystkich Polaków chciano zportugalizować, ponieważ język urzędowy jest portugalski. Nic też dziwnego, że z biegiem czasu nawet w Sokole Polskim, nietylko, że między sobą używano języka portugalskiego, ale całe urzędowanie odbywało się w tym języku.

Garstka Polaków, chcąc się ratować przed wynarodowieniem, zwróciła się o pomoc do Polski. Rząd Polski, rozumiejąc znaczenie placówki polskiej wysłał szereg osobistości, a szczególnie nauczycieli, którzy mają za zadanie, zakładać polskie szkoły, polskie towarzystwa oświatowe, wydawać polskie czasopisma, by w ten sposób wyratować rodaków przed wynarodowieniem.

W Porto Alegre zaczęło wychodzić polskie pismo „Echo Polskie w Brazylji", którego wydawcą jest Związek zrzeszeń polskich w Stanie Rio Grande do Sul.

Przeglądając nadesłane nam numera tegoż pisma, z radością stwierdzić muszę ruchliwości gniazda Sokolego w Porto Alegre. „Ćwiczenia odbywają się regularnie 2 razy w tygodniu, które ściągają coraz to więcej młodzieży, która mówi między sobą tylko po polsku" — czytamy w dodatku do Echa Nr. 9, — nie ma tygodnia, by nie było zebrania; niema miesiąca, by nie było jakiegoś wieczorku lub przedstawienia.

Jak nam donosi dh Mazurek, Sokolstwo tamtejsze czyni starania, by licznie obesłać nasz Zlot Wszechpolski w Poznaniu w roku 1929. Żywimy też nadzieję, że będziemy mieli sposobność, nietylko z Sokolstwem z Brazylji się bliżej zapoznać, lecz sądzimy, że będziemy mieli również możność gościć ich na Śląsku.

Kończąc te kilka słów, jestem pewny, że spełnię życzenie Sokolstwa na Śląsku, jeśli tą drogą prześlę Sokolstwu w Brazylji pozdrowienie naszem sokolem Czołem!, oraz złożę życzenia powodzenia i jak największych sukcesów w rozwoju Sokolstwa, a szczególnie w krzewieniu idei sokolej, a tem samem i krzewieniu ducha narodowego — polskiego, wśród naszych rodaków w Brazylji. Czołem! Wam Druhowie! **Zontek.**

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej", Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.